Nr. 141. w Sobotę dnia 20. Czerwca 1863.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

NSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ⅓ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Wiedeń, 19 Czerwca. — Ze względu na twierdzenie dziennika Norddeutsche Allgemeine Zeitung, że nastąpiło porozumienie między Rosyą, Austryą i Prusami względem koncesyi uczynić się mających Polakom, powiada jeneralna korespondencya austryacka: o ile ta rzecz dotyczy Austryi, możemy oświadczyć, że to podanie, w jakimkolwiek zamiarze zostało ułożone, jest zupełnie płonne.

Konstantynopol, 19 Czerwca. — Minister spraw zagranicznych Aali basza przyrzekł zadośćuczynienie rządowi austryackiemu za środki któremi dotknięty został ces. kr. konsul Calzavura w Walonie.

Londyn, 19 Czerwca. — Na posiedzeniu dzisiejszem izby wyższej denuncyował lord Stratford okrucieństwa, których się dopuszcza wojsko rosyjskie w Polsce Nie spodziewa się trwałego pokoju bez rozdziału Polski od Rosyi, żąda objaśnienia co do edyktu jenerała Murawiewa względem knutowania kobiet i uprasza o przedłożenie dalszych korespondencyi. Lord Russel przyrzeka jak najrychlej przedłożyć korespondencye, wspomina że wysłano noty niemal jednobrzmiące i spodziewa się pomyślnego wypadku po nich. Przyrzeka udzielić osnowę tych not, gdyby miała Rosya zwlekać odpowiedź. Co do Murawiewa, powiada, że nie jest poinformowany. Książe Gorczaków zaręczał posłowi angielskiemu lordowi Napierowi, że rząd rosyjski jest niewinnym w tych okrucieństwach i każe z tego powodu wytoczyć śledztwo.

Berlin, 19 Czerwca. — Dziś z rana o godzinie 8½ wyjechał Najj. Pan pociągiem nadzwyczajnym do Karlsbadu. Stanie o godz. 12 w południe w Lipsku, o godz. 3½ w dworcu Schwarzenberg, a ztamtąd po obiedzie puści się w dalszą podróż do Karlsbadu, gdzie staaie o godz. 9 wieczorem. Od granicy przebierze się po cywilnemu i przybierze nazwisko hr. v. Zollern. W orszaku jego jadą jenerałowie adjutanci v. Alvensleben i v. Manteuffel, adjutanci skrzydłowi książe Hohenlohe i v. Steinäcker, tajny radzca Illaire, lekarz przyboczny Dr. Lauer, tajny radzca dworu Borck itd. Minister skarbu hr. Itzenplitz już wczoraj udał się do Karlsbadu. — Prezes ministerstwa, jak mówią, zajęty bardzo ważnemi sprawami dopiero za kilka dni za królem do Karlsbadu pojedzie.

— Wczoraj miał konferencyą pan Bismark z ambasadorami angielskim i francuskim, tudzież posłami austryackim i rosyjskim. Mówią, że nadszły wczoraj bardzo ważne depesze do ministerstwa spraw zagranicznych. Usposobienie umysłów w stolicy nie polepszyło się. Powszechne panuje milczenie, jak donosi Posener Zeitung.

— Nord. Allg. Ztg. pisze: Oświadczyliśmy już dawniej, że pogłoski o ogłoszeniu nowego prawa o stowarzyszeniach, o zostrzeniu prawa dyscyplinarnego itd., są nieuzasadnione, tak teraz możemy przyjąć za rzecz pewną, iż rząd nie myśli wydać praw postępowych, jak np. względem zaprowadzenia małżeństw cywilnych, o czem różne dzienniki roznosiły bajki.

— Z powodu nowego prawa prasowego z dnia 1. Czerwca, liczą na wielki odbyt dzienniki przygraniczne niemieckie i tym końcem obsadzają wszystkie dworce na granicach pruskich, aby sprzedawać podróżnym jadącym do Prus swoje dzienniki. Nakładzcy tych dzienników odnoszą już znaczne z tego handlu korzyści.

— Książe biskup wrocławski Dr. Foerster, który wyjechał 15. Czerwca do Wiednia ze swoim tajnym sekretarzem Machem, aby jako członek rady państwa być obecnym przy otwarciu sejmu, ma zamiar udać się w początku przyszłego tygodnia do Trydentu na obchód 300-letniego jubileuszu na pamiątkę odbytego tam soboru. Mają się tam zjechać prawie wszyscy biskupi z Francyi, Hiszpanii, Włoch i Niemiec.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 17. Czerwca. — Śledztwo co do zniknych ze skarbu Królestwa Polskiego pieniędzy i listów zastawnych wciąż się toczy. Listy zastawne wzięte były przez rząd na dobra rządowe i pokonfiskowane Polakom. Dotychczas wykryto, że listów zastawnych brakuje za 18 mil., 40,000 sztuk pólimperyałów w złocie (8 worków po 5000 imperyałów) a reszta aż do 26 mil. w bankocetlach. Jakkolwiek urzędnicy kasowi tak byli przezorni, iż zabrali lub zniszczyli księgi i z niemi spisy numerów listów zastawnych, przecież rząd miał otrzymać od ziemstwa kredytowego spis numerów wziętych listów zastawnych. Jak się zdaje urzędnicy skarbu mieli zamiar zabrać wszystko ze skarbu aż do dna i nie pozostawić w niej ani rubla, ale że intendantura moskiewska zażądała wypłacenia sobie 120,000 rubli w złocie na które pokazała przekaz, przeto plan nie udał się zupełnie, tak że jeszcze 2 mil. w kasie pozostały.

— Naczelnik miasta w obwieszczeniu z d. 15. b. m. zakazuje, aby się nikt nie ważył wchodzić w interesa z rządem rosyjskim, a dawnych zobowiązań nie dopełniać. Spekulanci też nakazu tego słuchają, przez co Moskwa już sobie nie umie dać rady, chyba że wojska użyje w zastępstwie.

Wilno, 10. Czerwca. — Szląska gazeta pisze. Przed 8 dniami przetrząśnięto tutejsze klasztory, ale poszukiwania do niczego niedoprowadziły. W tych dniach zaś wyrzucono zakonników z dwóch klasztorów. W przeciągu 24 godzin byli zmuszeni zakonnicy opuścić swoje cele. Franciszkani zostali umieszczeni u Karmelitów, a zakonnicy od św. Piotra lateraneńskiego w klasztorze Trinitaryuszów. Dotąd niewiadomo, na co te zabrane klasztory mają być użyte. Liczba żołnierzy rannych wzmaga się z każdym dniem. Jak się zdaje nakaz nadszedł z Petersburga do armii, aby na wszystkich punktach napierała na powstańców. W skutek tego stacza niepoliczone boje, ale i sama wiele w zabitych i rannych traci. Już brak jest lazaretów i dla tego najmują prywatne domy na lazarety. Co dzień zwożą tu rannych Moskali, dawniej ich zapisywano do rejestrów, dziś nawet tego nieczynią, bo ich za wiele. Liczba rannych w tych dniach w skutek nieszczęśliwych bitew dla Moskwy powiększyła się liczba rannych o 600. Podobnie leżą ranni w Kownie, Dynaburgu, Grodnie i Białymstoku. Dawniej podawali Moskale w swoich buletynach zwykle jednego kozaka rannego, dziś przyznają się do poległych i rannych w znacznych liczbach. — Mówią, że w drukarni rządowej drukuje się nowy rozkaz Murawiewa nakazujący konfiskować wszystkie dobra i bory, w których się znajdują powstańcy. Tekst tego rozkazu po jego wydrukowaniu i ogłoszeniu prześlę wam niebawem.

Ołomuniec, 11. Czerwca. — Dziś zbiegł jen. Langiewicz z miejsca swego internacyi. Rząd austryacki ogłosił za nim listy gończe. (?) Wątpliwe. Posener Zeit.

— Szląska gazeta pisze z Krakowa pod d. 16. Czerwca: wczoraj otrzymano tu ze strony polskiej wiadomość, że w d. 12. b. m. powstańcy pod dowództwem Czachowskiego w Miedzianej Górze pod Kielcami pobili na głowę Moskali. Spicę powstańców tworzył mały oddział z 50 ludzi na skraju boru ustawioną. Obóz zaś znajdował się w boru. Moskale uderzyli w 300 swoich na czatę polską i ścigali ją do boru. Tam na nich uderzyli Polacy ze wszystkich stron, znieśli ich tak dalece, że mało który ocalał z Moskali. (Porównywając daty zdaje nam się, że ta bitwa zaszła po potyczce pod Nowemi zakładami, w której ponieśli powstańcy straty.

Warszawa, 14. Czerwca. — Arcybiskup Feliński wywieziony został dzisiaj rano do Petersburga. Dano mu eskortę z oficera żandarmeryi i kilku żandarmów, którzy w drugim za nim wagonie jechali. Wczoraj żegnał się z duchowieństwem i oznajmił mu, że na czas nieobecności swojej, następcą swoim naznaczył biskupa sufragana Rzewuskiego, człowieka pobożnego i powszechnie szanowanego. Niespodziewamy się, ażeby prędko arcybiskup powrócił; zapewne losem jego będzie wygnanie.

Rozkaz do powieszenia księdza Konarskiego za odprawianie nabożeństwa w obozie, nadszedł wprost z Petersburga; Korf przedstawiał go tylko do wygnania na Sybir. Jutro spodziewają się nowych egzekucyj. Powiadają, że powodem do nadzwyczajnej surowości rządu moskiewskiego i tej złości, jaka przebija w jego rozkazach, jest zabranie owych milionów ze skarbu Królestwa. Gniew wielki przebija się w każdym kroku rządu moskiewskiego. Wobec takiego usposobienia, tym mniej myśleć można o dotrzymaniu jakichkolwiek obietnic, które Rosya na rzecz naszą przed Europą uczyniła, a które to obietnicę zawsze łamała.

Z pola walki otrzymujemy dziś tylko wiadomości o utarczkach naszych patroli żandarmskich z patrolami moskiewskiemi.

Oficer Dynga wracający pociągiem z Rokicin, gdzie jeździł z wizytą do bufetyerki, do stojącego tamże pod płotem Antoniego Pośpiecha pruskiego poddanego wystrzelił z wagonu i na miejscu zabił.

Między kozakami dońskiemi spostrzegać się daje coraz większe nieżadowolenie. W Warszawie do pewnego szynku przybyło 2ch kozaków, w ślad za nim przybyło 2ch gwardzistów moskiewskich; przy kieliszku od rozmowy zwyczajnej przyszło do kłótni. Jeden kozak tłómaczył gwardziście, że jest łotrem, kiedy jest sługą cara; on zaś sam nie chce służyć carowi, lecz tylko swojemu atamanowi. Naturalnie gwardzista nazwał go buntownikiem, a kozak za taką nazwę gwardziście dał w policzek. Na krzyk ich przybył milicyant. Po kilku energicznych pytaniach dostał od kozaka takąż pamiątkę, jak i gwardzista. Milicyant widząc, że nie podoła sam z kozakami, udał się o pomoc, która nim nadeszła, zjawił się oficer, który zaczął z góry traktować kozaków, lecz zwolennik atamana tak już był rozgrzany, że pobił oficera. Później dopiero nadbiegli żołnierze i kozaków aresztowano.

Przez oddział ostrołęcki wzięty był do niewoli kozak, który wstąpił w nasze szeregi i odznaczył się wierną służbą, a pod Nagoszewem nieopospolitem męztwem. Szkoda, że takich jest niewielu.

Przesyłam wam wyjątki z listu, który odebrałem z Wilejki, z Litwy. Piszą: »Powiat powstał 20. Kwietnia a dotąd padło już ze 100 wilejczan, sam kwiat naszej młodzieży. Dziwny stan naszego powiatu. Funkcye urzędów cywilnych ustały. Rozkazy, ogłoszenia, odezwy polskie i moskiewskie krzyżują się: i tak na kiermaszu w Dołkinowie powstańcy byli przez żydów, włościan przyjmowani, częstowani, ze łzami. Na drugim kiermaszu wojsko i kozacy gospodarowali. Dnia 28. Maja, znany już wam, stoczono bój pod Władykami, w którym zginął Koziełł z 80 towarzyszami. Prócz znanych wam już nazwisk, polegli: Ratyński i Kopeć, drugi zaś Ratyński ma 9 ran i jest w niewoli. Gdzie rzucisz myślą, krew i żałoba. Dnia 4. Czerwca odbyło się w całym powiecie żałobne nabożeństwo za poległych pod Władykami bohaterów. Dnia zaś 5. Czerwca drugi oddział powstańców bił się koło Lubania. Bój był krwawy, plac boju został przy powstańcach. Niektóre rodziny potraciły po kilka osób ze swego grona. W kobietach wyrobiło się dziwne męztwo. Jednej, gdy powiedziano, że padło 200 żołnierzy i kilku oficerów, ale z cicha dodano, że i syn jej poległ, odpowiedziała: »ale dobrze opłacona strata.« Drugiej nic nie mówiono, bo sądzono, że jej trzej synowie polegli. Domyślając się z milczenia nieszczęścia, rzekła: »ostatni, czwarty już musiał wyzdrowieć, niech idzie pomścić braci.« Tak mówiła, jednak serce ściskało się patrzeć na nią. Bóg ją pocieszył, bo dowiedziano się później że jeden tylko z synów jej zabity, dwóch żyje chociaż ranieni i w niewoli.

Na rynkach miast naszych krew też płynie z męczenników mordowanych za wyrokami. W Mińsku dnia 4. Czerwca rozstrzelany Michał Ciundziewicki, syn obywatela, inżynier wojskowy zostający w czynnej służbie. Wina jego taka: Jadąc wstąpił do karczmy, gdzie zastał popa pijącego z chłopami i opowiadającego im, że panowie za pańszczyznę broń podnieśli. Oficer odrzekł: »nieprawda, wszakże i w r. 1831 panowie bili się, choć była pańszczyzna.« Pop na to pijany: »Słyszeliście jak wyzywał cara, jak zachęcał do buntu. Poświadczycie to, rzekł do 4ch pijanych chłopów.« Spisał protokół i zaskarżył oficera, Polaka. Czterech innych ludzi, tj. 3ch chłopów i żyd, stanęli jako świadczący za oficerem. Nieprzyjęto ich świadectwa i Ciundziewicki rozstrzelany został. Na grobie jego modlą się jak na grobie męczennika.

Michałowski rządzca z Siennicy, zatrzymany był na drodze, miał w bryczce 10 bochenków chleba. Domyślali się, że wiezie ten chleb powstańcom i skazano go na 10 lat ciężkich robót w Syberyi.

Dnia 6. Czerwca przybył do Mińska nowy gubernator wojenny, jenerał Zabołocki, ten sam, który w Warszawie strzelał do bezbronnej publiczności 27. Lutego 1861 roku i ogłosił, że z kobiet zdzierać będzie żałobę na ulicy.

W Wilnie rozstrzelano obywatela Laskowicza i 2ch księży, z tych jeden starzec 70-letni; powieszono Bolesława Kołyskę. W dziśnieńskim powiecie także wiele zginęło młodzieży. W Serweczu np. pani Jelska straciła męża i 4ch synów a pozostał jej tylko jeden małoletni. Cz.

Warszawa, 15. Czerwca. — Wzięci w niewolą przez Moskali dwaj ułani i jeden w ubraniu cywilnym powstańcy z pewną ostentacyą przez 30 uzbrojonych żołnierzy prowadzeni byli przez ulice Warszawy, w sobotę 13. Czerwca. Na ulicy Gęsiej, kiedy zbiegowisko rozmaitych ludzi zwiększyło się przy szabasie mnóstwem żydostwa obojga płci, to zaczęło z placem i krzykiem towarzyszyć tym nieszczęśliwym, ubolewając nad ich losem; doszedłszy do środka ulicy, przy nowo budujących się tam domach, żydzi i żydówki porwawszy za cegły i gruzy, zaczęli niemi rzucać na żołnierzy, ściskając ich coraz więcej napływającym tłumem. Widząc ciasne położenie żołnierzy powstańcy usiłowali się wydobyć z pomiędzy nich, jeden z nich, cywilny, potrafił wydostać się na ulicę, a znalazłszy w tłumie opiekuna, przebrał się w dostarczone mu ubranie i wymknąć się potrafił.

Rząd rosyjski wydał przed kilku tygodniami rozporządzenie do władz powiatowych, tak wojskowych jak i cywilnych, zaprowadzenia po gminach wiejskich straży czyli milicyi wiejskiej, któraby po wsiach warty trzymała i z którejby około 20 ludzi znajdowało się przy naczelniku wojennym okręgowym. Milicya takowa ma za każdy dzień służby 2 złp. otrzymywać żołdu.

W wykonaniu tego postanowienia, naczelnik powiatu krasnostawskiego w lubelskiem, rozkazał stawić się, temu dni kilka, chłopom rządowym z ekonomii Siennica do miasta powiatowego, po kilku z każdej wsi. Chłopi otrzymawszy przez sołtysów takowy rozkaz, ze spisem tych co się stawić mają, uznali po naradzie, że ich zapewne powołują do służby wojskowej, i że jeśli koniecznie już ginąć mają, to lepiej między swemi; uzbroili się czem który mógł i posłali do żandarmeryi powstańców, która ich do partyzantów zaprowadziła. Chłopi ci są Rusinami, unici i sami gospodarze; piszący tę relacyą odsyłał ich na swych furmankach kilka mil, było ich przeszło 70. To pierwsza próbka organizacyi milicyi wiejskiej represyjnej.

Rząd narodowy wydał wczoraj rozkaz, żeby wójci i urzędnicy administracyjni przyspieszyli uorganizowanie straży wiejskiej przez zaborczy rząd przepisanej, z uwagi, że straż ta wielkie przysługi powstaniu nieść może. Mam przekonanie, że to polecenie bardzo szybko w wykonanie wejdzie.

Rząd narodowy postanowił, że wszyscy urzędnicy, którzy dostaną dymisyą za sprzyjanie sprawie narodowej, otrzymają pensyą taką, jaką wprzód pobierali.

W smoleńskiem powstanie, dowódzca von Lavlarski jeden z najbogatszych właścicieli w Rosyi.

W gubernii połtawskiej w Kremeńczuku i okolicy, powstańcy wielkie klęski Moskalom zadali.

Pani M.... obywatelka z okolic Wilna, błagała jenerała Murawiewa, nowego gubernatora wojennego wileńskiego, żeby raczył przejrzeć raz jeszcze akta jej męża, skazanego niesłusznie przez dawniejszego gubernatora wojennego Nazimowa, za przestępstwo polityczne na 6 lat mieszkania w odległej gubernii cesarstwa. Murawiew grzecznie ją wysłuchał i obiecał zawiadomić o rezultacie. Jakoż pani M.... dostała zawiadomienie 8. b. m., że jej mąż osądzony jest na śmierć przez rozstrzelanie, dnia 10. b. m. wyrok został wykonany. Dz. Poz.

— Rząd narodowy wydał kilka nowych rozporządzeń. Pomiędzy innemi nakazuje, aby dowódzcy oddziałów przesłali mu raporta ściśle o ruchach i położeniu swych komend, aby oficerowie nie odznaczali się odzieżą, tylko małemi oznakami, aby nikt nie porzucał broni takiemi ofiarami nabytej itd.

— Mówią, że w. książe Konstanty udaje się do Karlsbadu.

— Wywóz kos przez Brody do krajów pod rządem rosyjskim. Ważny ten przedmiot przemysłu i handlu doznaje wielkiego uszczerbku w skutku powstania polskiego. Naprzód rząd austryacki zabronił wyprowadzania kos do Polski i prowincyi polsko-rosyjskich, a to w chwili, gdy wielkie ilości kos nagromadzone były w Brodach i w Wiedniu. Na przedstawienie izby handlowej wiedeńskiej dozwolono wyprowadzić z Brodów te kosy, które już tam były wprowadzone, gdyż wracać one nie mogły z powodu, iż Brody są terytoryum wolno handlowem. Wszelako rząd austryacki wydał przepis, aby kosy wydawane były nabywcom za rewersami. Za staraniem wiedeńskiej izby handlowej dozwolono wyprowadzać kosy z Brodów do północnej Rosyi wytkniętemi drogami i za poręczeniem i zastawem kupców, którzy się obowiązywali, iż wysyłka nie zboczy z drogi wytkniętej i dojdzie do miejsca przeznaczenia. Zaraz jednak potem rząd rosyjski wydał zakaz bezwarunkowy wpuszczania kos do kraju. Jednakże, gdy mniemano, że chłopi dadzą się użyć przeciw powstaniu, ministeryum handlu z nakazu cara wydało pod d. 19. (v. s.) Kwietnia pozwolenie wprowadzania kos. Kupcy rosyjscy rzucili się nagle do nabywania tego towaru, którego brak dawał się czuć w rólnictwie; przybyło wielu ich do Brodów i pierwsza wysyłka kos ruszyła na Berdyczów; lecz w tej samej chwili rosyjskie komory graniczne przytrzymały wysyłkę mimo dozwolenia carskiego, a wytłómaczyli ten swój krok obawą powstania wołyńskiego. Izba handlowa wiedeńska udała się telegrafem ze skargą do gubernatora kijowskiego, dając rękojmię, iż kosy przeznaczone są dla pewnych domów kupieckich i żadnego z powstaniem niemają związku. Nic to jednak nie pomogło. Jenerał Anienkow odpowiedział telegrafem, że musi przestrzegać, aby kosy nie popadły w ręce powstańców, lecz że polecił komorom, w jakich przypadkach mogą przepuszczać kosy. Komora w Radziwiłowie otrzymała rzeczywiście pozwolenie przepuszczania kos, nie prędzej jednak, aż po zasięgnięciu od gubernatora za każdym transportem pozwolenia, które wydanem będzie wtedy, jeśli kupiec jest pewny, i jeśli na drodze jaką mają przebywać kosy, niema oddziałów powstańczych. Kupcy wiedeńscy czynili już takie zapytania w Żytomierzu, Mińsku, Kijowie i Kursku, lecz im ani razu nie pozwolono kos wprowadzać, a to iż drogi nie są wolne od powstańców. Przywóz kos zamknięty przeto został stale, gdyż powstanie panuje na całem południu krajów zabranych. Cz.

Wilno, 9 Czerwca. — Dziś na placu w Łukiszkach powieszonym został Bolesław Kołyszko, dowódzca powstańczego oddziału w województwie kowieńskiem, wzięty jako jeniec wojenny pod Birżami, po utarczce, w której raniony był i wzięty także naczelnik wojskowy tegoż województwa, Dołęga, o czem uprzednio zawiadomiliśmy.

Już to czwarta ofiara w przeszłym tygodniu, która ginie na tym placu nieszczęsnym, dotąd sławnym w dziejach męczeństwa Litwy. W dopełnieniu tych mordów nie tylko pominione są wszystkie prawa, ludzkości i kościoła katolickiego, ale zgwałcone są ukazy samegoż rządu moskiewskiego. I tak według tych ostatnich, sądy wojenne powinny być jawne; obwinionemu winien być dany obrońca; jeżeli jest duchownym, powinien przy badaniu i przy przewodzie całej sprawy asystować deputat od duchowieństwa. Tymczasem sądy odbywają się w największej tajemnicy; obwiniony sam sobie zostawiony; deputata od duchowieństwa przy badaniu na rozstrzelanie skazanych księży nie było. Dekretu obwinionemu nieogłaszają, tylko na kilka godzin przed egzekucyą przysyłają kapłana dla dysponowania go na śmierć. Publiczność z wieczora dowiaduje się z głuchej strasznej wieści prywatnej, obiegającej miasto, że nazajutrz ma być egzekucya; ale kogo mają zamordować i za co? nikt nie wie. Nazajutrz na godzinę przed egzekucyą daje się słyszeć głos bębna; przy bębnie ogłaszają tych słów kilka, które wam przesyłamy, tak jak je Kuryer wydrukował. Rozpaczy i oburzenia jakie panuje tutaj, trudno jest sobie wyobrazić. Murawiew cieszy

się i zaciera ręce; pragnąłby, tem oburzenieniem wywołać w mieście rozruch, któryby przytłumił; w tej myśli wytoczył działa na plac nabite kartaczami. Cz.

Dynaburga, 7 Czerwca. — W tej chwili w fortecy naszej skazany na rozstrzelanie ksiądz Rózgo ze Żmudzi. Dłotowski zmienił wyrok powieszenia na rozstrzelanie dla hr. Leona Platera.

Francya.

Paryż, 17. Czerwca. — Dziś obiegały pogłoski o ustąpieniu Foulda z ministerstwa. Tymczasem spór, o który chodziło, już od dawna został załatwiony. Minister wojny przemówił się z Fouldem z powodu zwłoki w wypłacaniu pieniędzy na żołd przeznaczonych dla wojska w Meksyku. Minister skarbu dał przekazy na Vera Cruz, które niemogły być podniesione z powodu niedostatku pieniędzy. W skutek tego kasy wojenne francuzkie w Meksyku były próżne przez przeciąg 2 lub 3 miemiesięcy. Rzecz ta była bardzo drażliwa dla wodza wyprawy i ministra wojny. Z tego powodu mocno powstawał minister wojny na Foulda. Spór nareszcie załatwiono, lubo gdyby było przyszło wybierać między Fouldem a marszałkiem Randonem; wolałby cesarz opuścić ostatniego a pozostać przy Fouldzie.

— La France donosi dziś, że noty Francyi, Anglii i Austryi w sprawie polskiej odeszły już do Petersburga. Porozumienie się więc nastąpiło drogą telegraficzną nadzwyczaj szybko. Sądzono, że Anglia poczyni pewne zarzuty przeciw propozycyom austryackim, jako zbyt słabym. Tymczasem, jak się zdaje, ma tak tekst jedno brzmiący, jak odrębne dodatki w przedstawieniach posłów każdego z tych mocarstw stanowić wagę propozycyi. Będą to wrótnie do dalszych rozszerzonych propozycyi.

— Wedle sprawozdań z departamentów, wybory dodatkowe odbyły się wielką większością co do kandydatów opozycyjnych, a małą większością, tam gdzie przeszedł kandydat rządowy. Tak w Lionie kandydat opozycyjny Jules Favre miał 11,129 głosów, a przeciwnik 8,118, w Hawrze Ancel 15'947 przeciw 7,891, w Saint Quentin Malezieur 16,609 przeciw 11,979. Rządowi kandydaci w Bordeaux Cure 13,384 przeciw Lavertujon, który otrzymał 13,344, Perras 13,342 przeciw Morinowi z opozycyi 12,138. Z powodu wielkiej większości głosów, któremi Guerault w Paryżu został wybrany, mówi la Presse:

Liberalny kandydat został niezmierną większością wybrany przez wyborców, którym odebrano prawo stowarzyszenia; bez porozumienia się szli nasi liberalni wyborcy z wzorową spokojnością, nawet nie okazali radości po zwycięztwie. Czyliż można nienadać tej jednozgodności nazwiska, które się jej należy, to jest mądrego postępu opinii publicznej. Opinia publiczna to jest Francya, która dąży do angielskiej wolności, która jej za wzór i cel podaną została. Odtąd aż do roku 1869 nie było lepszego środka do wystąpienia i zamanifestowania się jak ten, i też zamanifestowała się w ten sposób opinia publiczna. Z taką też jasnością się objawiła, że napróżnoby chciano zasłonić ją przed oczyma cesarza. Wolność, której Francya pragnie, otrzyma ją. Cesarstwo francuzkie niemoże nadal powszechnemu wyborowi wolności wstrzymywać. Wyborcy Paryża! Dobrzeście się zasłużyli Francyi.

— W Brukseli wyszła książka dawniej zapowiedziana: Victor Hugo raconté par un témoin de sa vie. Dzieło to wyszło z pod pióra małżonki wielkiego poety i składa się z dwóch tomów w formacie oryginalnego wydania Miserables. Podaje to dzieło żywot Wiktora Hugo i dzieje wszystkich poezyj jego czyli innemi słowy, powody i początek każdej, przez co wiele się przyłoży do zrozumienia pism Wiktora Hugo.

Austrya.

— Dzienniki węgierskie donoszą o wielkich klęskach, jakie tam sprawia posucha panująca. Obszar 1830 mil kwadratowych, jak pisze Pester Lloyd, z Ludnością trzechmilionową dotknęła klęska. Zasiewy uschły, trawa na łąkach wypalona, paszy żadnej prawie dla błąkającego się zgdniałego bydła, kupy skieletów wołów, które z głodu poginęły, wszędzie napotkać można. W niektórych okolicach biją owce, aby wyżywić trzodę, stan bydła spadł o 20ty, o 10ty procent, a brak żywności i głód zbliżają się już do chat wieśniaczych tak piszą Ung. Nachrichten. — Według dzienników półurzędowych, rząd ma »zniżyć podatki, uwolnić od cła przywóz zboża, ma rozdzielać zboże, udzielać pożyczki biedniejszym rolnikom, a szczególniej stara się o roboty dla licznej biednej ludności wiejskiej bez zatrudnienia.«

Galicya.

Hrabia Piotr Moszyński przesyła nam co następuje: Dnia 10. Czerwca hrabina Józefa Szembekowa z siostrą i ze mną wyjechała z Krakowa do Poręby dwoma nieopakowanemi powozami; rzeczy podróżne wysłane zostały prostym wozem. Przejeżdżając w Liszkach mimo odwachu strzelców, zostaliśmy zatrzymani; żołnierz z bronią do powozu przystawiony; kazano nam wszystkim wysiąść, podoficer czy kapral wszedł do powozu, wszystkie kąty przezierał, koszyk i kufereczek z przedmiotami toalety kazał żołnierzowi w ręku ważyć dla ocenienia ich ciężaru i nareszcie pozwolił nam wsiąść napowrót. Drugi powóz z pannami służącemi był szczęśliwym, bo nadszedł żołnierz, zdaje się więcej ucywilizowany, pomówił coś ze starszym i poprzestano na przekonaniu się, że powóz próżny, bez dawania rozkazu wyjścia samym podróżnym. Gdy wóz z rzeczami nie nadjechał, musieliśmy jednego służącego, który był przy nas z kluczami od kufrów zostawić. Ta ostrożność była zbyteczną; oprócz paki z 30 butelkami wody mineralnej, którąby mogła stać się celem rewizyi, jeżeli ta jest nakazaną, reszta przedmiotów była tej natury, że powierzchowne obejrzenie wystarczyćby mogło; jednak kazano wszystkie kufry i zawiniątka złożyć z wozu, wszystkie kompartymenta z damskiemi rzeczami w kufrach zostały aż do dna zrewidowane; zgoła na żadnej granicy, nawet ościennych państw, nie odbywa się z taką ścisłością rewizya, jak na nowo odkrytej granicy w Liszkach, między Krakowem i Porębą. Rewizya trwała więcej dwóch godzin, tak że ledwo rzeczy koło wpół do 11 wieczorem na miejscu stanęły. Ten fakt podaję do wiadomości, tak dla przestrogi przejeżdżających, osobliwie którzyby rzeczy podróżne osobno wyprawiać chcieli, jak też dla władzy, żeby raczyła ocenić, w jaki sposób wykonywają się jej rozporządzenia: kiedy bowiem nie jesteśmy pod prawem wyjątkowem, tego rodzaju obchodzenia się z podróżnymi pewno żaden urząd przepisać nie mógł; a nawet gdyby stan oblężenia istniał w naszym kraju, to przecież ocenienie potrzeby rewizyi podróżujących nie wypada oddawać pierwszemu lepszemu kapralowi, któryby poszukiwał karabinów między sukniami i kołnierzykami damskiemi, prochu w słoikach pomady, a domyślałby się w pudełkach na kapelusze paixhansowych moździerzy.

Kraków, 13. Czerwca 1863. P. Moszyński.

— Dziś po południu aresztowano na Skałce na Kazimierzu kilku młodych ludzi, którzy się tam ćwiczyli podobno w obrotach wojskowych. Obecny temu przypadkowo pan Bondy korespondent prazkiego dziennika Hlas został wzięty za ajenta rosyjskiego, i był niewinnię napastowany, tak iż musiał schronić się do koszar wojskowych. Cz.

Włochy.

Rzym, 9 Czerwca. — Konsystorz nie kardynalski, nastąpi za dni niewiele pomiędzy 15 a 20 Czerwca. Są wielkie prawdopodobieństwa, iż ojciec święty będzie miał allokucyę, w której za Polską przemówi; ale dodać winniśmy, iż parcie, które ten krok wywołaćby mogło, nie jest dość silnem. Sprawa nasza ma w Rzymie wielu nieprzyjaciół, jak to widzieć można z haniebnego postąpienia p. Mérodego we Frosinone, o którem Czas już donosił; a wpływ ten tak szkodliwy nie może być dostatecznie przeciwważony przez wpływy polskie, które tu są bardzo małe w tej chwili. Jedynie listy naszych kiskupów i upomnienie się władzy narodowej, jeśli takowe nastąpi kiedy, zdołają położyć koniec wiekuistemu wahaniu się rzymskiego dworu, któryby rad, aby wilk był syty i owca. Dobrych intencyj pełno, a temi, jak wiadomo z francuskiego przysłowia, i piekło jest wybrukowane: ale skoro przychodzi do ujęcia się nie za »katolikami polskimi«, lecz za »katolicką Polską«, nieprzyjaciele nasi wyjeżdżają z oklepanem widziadłem jakiejś »rewolucyi«; wspomnienia otwartego Listu wynurzają, jak nocne strachy; a przytomność p. Kisielewa otoczonego sekretarzami i dworem swoim a brew marszczącego groźnie dostateczną bywa do ochłodzenia zapału. Wówczas daje się słyszeć słynna odpowiedź: »Niegodzi nam się mięszać do polityki« albo: »Czekajmy wypadków.« To oczekiwanie może się nieokreślenie przeciągnąć.

Kardynał de Luca miał być wysłany do Lwowa dla zagodzenia powstałych tam sporów, a mianowicie różnicy między biskupami łacińskimi a ruskimi. Ale zdaje się że przytomność w Rzymie ks. Wierzchlejskiego zbyteczną uczyni podróż kardynała.

Wszyscy już prawie rodacy Rzym opuścili. Cz.

Kronika miejscowa.

Poznań, 20. Czerwca. — Jkr. wys. następca tronu przybędzie tu w dniu 26. b. m. z Gniezna, jak pisze Pos. Ztg.

— Szambelan hr. Garczyński zmarły w Dreznie zapisał na rycerską akademią w Poznaniu, która ma być tam zaprowadzoną 200,000 tal. i powierzył testamentem kuratorstwo jej naczelnemu prezesowi i każdoczasowemu dyrektorowi ziemstwa kredytowego. Posener Ztg. twierdzi że on zapisał 700,000 tal. fiskusowi wojskowemu pruskiemu na dom kadetów w Poznaniu, w którym głównie młodzież polska ma się wychować z obowiązkiem służenia potem w wojsku pruskiem. Spodziewamy się, że te różne wersye wyjaśnione zostaną osnową samego testamentu.

Stęszewo, 19. Czerwca. — W zeszły poniedziałek burza z deszczem i piorunami nawiedziła nasze miasta. Powracającego od prania skór Michała Alejskiego, obywatela, który się schronił pod drzewo, piorun zabił, podarł na nim całe odzienie i dwa palce u ręki oderwał. Odzienie na nim w drobne szmaty porozrzucał po ziemi i tylko na ciele pozostawił kawał rękawa na ręce i kołnierz od koszuli. Wstrząśnienie od pioruna tak było silne, że w sąsiedztwie tego wydarzenia mnóstwo szyb popękało w oknach.

Poznań, 19. Czerwca. — Dnia 10. Czerwca odbyło się na małej sali bazarowej w Poznaniu, drugie walne zebranie delegowanych Towarzystwa ku wspieraniu urzędników W. Ks. Poznańskiego. Jakkolwiek według statutów z każdego powiatu miał przybyć jeden, a z powiatów więcej członków liczących nawet po dwóch delegowanych, jednakże zebranie to dość było nieliczne, bo tylko z sześciu delegowanych się składało. Różne tego mogły być powody, wynikające z ich domowych i osobistych stosunków. Lecz niejednego bez wątpienia wstrzymały okoliczności całkiem od jego woli niezależące, gdyż jeden z gorliwych nadesłał nawet pismo z fortecy winiarskiej gdzie jest obecnie uwięziony, a więc przez to usprawiedliwił swoje nieprzybycie. Sprawozdanie roczne albo już rozesłano, albo też wkrótce rozesłane będzie do wszystkich dyrekcyi powiatowych, tak, iż każdy członek może zażądać tegoż sprawozdania u swej dyrekcyi. Złożone także zostało w redakcyi Dz. Poznańskiego, gdy jednakże szczupłe kolumny tego pisma dla ważniejszych muszą być zachowane przedmiotów, przeto chcemy choć tylko w krótkości przytoczyć ważniejsze szczegóły tego sprawozdania. Towarzystwo, które niejako tylko na próbę uzyskało na dwa lata urzędowe zatwierdzenie, niemogło przeto dotąd wydać jeszcze z siebie ważnych skutków i owoców. Owszem uzyskawszy w Sierpniu roku zeszłego to czasowe zatwierdzenie, ograniczyło dotąd tylko swe działanie na ugruntowanie organizacyi wewnętrznej i swe rozpowszechnienie. Pojedyńczy członkowie tę tylko dotąd odnieść mogli korzyść z Towarzystwa, iż się starano o umieszczenie ich w służbę. W ubiegłym roku pomieszczonych zostało w ten sposób dziesięciu za przewodnictwem władz Towarzystwa. Ci zaś, którzy teraz bez służby pozostaną, na żądanie pobierać będą

pieniężne wsparcie od dnia 18. Sierpnia rb. to jest podług przepisu ustawy po roku od zatwierdzenia tejże ustawy. Stan obecny Towarzystwa pokazuje się ze sprawozdania, jak następuje: Członków, którzy jednorazowo złożyli po tal. 50 jest pięciu; członków honorowych 276, którzy podpisali składkę roczną 1278 tal.; członków zwyczajnych 277 ze składką roczną 1110 tal., członków nadzwyczajnych 4 ze składką 8 tal., czyli razem liczy Towarzystwo obecnie 585 członków ze składką roczną 2532 tal. Powiatów przystąpiło 18 do stowarzyszenia, a w każdym z tych powiatów jest osobna dyrekcya. Najwięcej się odznaczył powiat wągrowiecki, gdyż liczy ogółem 72 członków ze składką roczną 343 tal. Najmniej zaś udziału w stowarzyszeniu wziął powiat mogilnicki, gdyż posiada tylko 18 członków, ze składką roczną 76 tal.; powiat zaś wrzesiński lubo liczy 23 członków, nie podano jednak ile oni składkują.

Stan kasy głównej d. 31. Grudnia 1862 r. jako przy końcu roku kalendarzowego wykazał, iż wpłynęło gotówką 1081 tal. 26 sgr. 10 fen. Tu znów najwięcej złożyły wągrowiecki i krobski, gdyż każdy z nich po 200 tal., najmniej zaś powiat poznański, bo tylko 38 tal. W tymże zaś czasie było w kasie głównej zarządu, w papierach procent przynoszących w nominalnej wartości 1895 tal.

Bolesnem zaś jest, iż w powiecie inowrocławskim, który miał 26 członków, a ci podpisali składkę roczną 82 tal., gdy nie liczne były zebrania powiatowe, bo najwięcej jeżeli 3 osoby przybywały, przewodniczący w powiecie, widząc, że nie ma poparcia ani ze strony dyrekcyi, ani ze strony członków, na zebraniu w d. 16. Marca r. b. na które znów tylko 3 członków przybyło, wniósł o rozwiązanie Towarzystwa w powiecie, na co też inni przytomni członkowie się zgodzili. Tak więc straciliśmy ze stowarzyszenia naszego cały jeden powiat, po którym większej gorliwości i większeyo udziału spodziewać nam się należało. Szczegół ten nie został w sprawozdaniu umieszczony, gdyż korespondencya toczyła się jeszcze z zarządem, celem jakiegośkolwiek tej rzeczy załatwienia. Dla tego tu dziś dopiero oświadcza zarząd, iż od czasu zawiązania się Towarzystwa nieodebrawszy żadnych składek z tego powiatu, ani też będących tam pojedyńczych członków nie uznając już teraz jakoby jeszcze do stowarzyszenia należących, nie bierze też względem nich nadal żadnego na siebie zobowiązania, choćby nawet jakąkolwiek składkę w tym powiecie chwilowo opłacili. Owszem pozostawia się tym, którzyby i nadal jeszcze w Towarzystwie pozostać chcieli, aby się do jednego z sąsiednich powiatów przyłączyli i o tem zarządowi donieśli. Zresztą z ważniejszych uchwał na ostatniem walnem zebraniu w Poznaniu odbytem wspomnieć należy, iż przyjęto wniosek uczyniony poprzednio z powiatu bukowskiego, aby nadal wolno było wykluczać z Towarzystwa członka zalegającego w opłacie swej składki, jeżeli nie przyjmie listu, w razie gdyby ta zaległość składki przez przedpłatę pocztową od niego ściągnioną być miała. Uzasadniono zaś wniosek ów w ten sposób, iż gdy Towarzystwo niema jeszcze praw korporacyjnych, nie może też więc przed wykluczeniem, wyskarżać poprzednio na drodze sądowej zaległej składki, jak to ustawa Towarzystwa przepisuje. Uchwalono także, aby celem ustawienia nadal przystępu do Towarzystwa pisarzom gospodarczym mniejszą pensyą pobierającym, zobowiązywać ich do składki rocznej tylko w ilości 2 tal., jednakże tylko przez lat cztery od dnia przystępu ich do Towarzystwa rachując, poczem albo z Towarzystwa wystąpić, albo tez zwykłą składkę 4 tal. opłacać muszą. D. P.

— Posener Ztg. donosi, że siły wojskowe w Poznańskiem podobno znacznie zostaną pomnożone, a landratom polecono, ażeby jaknajspieszniej podali, dla których miast, uwzględniając ich stosunki miejscowe i teraźniejsze polityczne, najpożądańsze są stałe załogi i czy te miasta będą w stanie zadość uczynić warunkom, jakie ze strony zarządu wojskowego stawiane bywają miejscom na załogi przeznaczonym. Pos. Ztg. powiada, iż rzeczą jest władz tych miast, które na załogi stósownemi się okażą, postarać się zawczasu o urządzenie celowi odpowiednie, tak, żeby już od 1. Października żołnierzy pomieścić można. Aby ułatwić wykonanie żądanych warunków, należy gminom miejskim dawać pożyczki z poznańskiej, prowincyonalnej kasy zasiłkowej, naznaczając amortyzacyi, pożyczek jaknajdłuższe termina. Prócz dawniej załogami opatrzonych miast mają teraz dostać następujące: Oborniki szwadron kawaleryi, Września batalion piechoty albo szwadron kawaleryi, Środa dwa szwadrony kawaleryi albo batalion piechoty, Pleszew batalion piechoty albo szwadron kawaleryi, Kórnik i Bnin razem szwadron kawaleryi, wreszcie Kępno szwadron kawaleryi. Prócz wymienionych mają jeszcze i inne stósowne miasteczka ile możności być uwzględnione.

Poznań, 19. Czerwca. — We wtorek przywieziono do warowni Winiary właścicieli dóbr: Bolesława Moszczeńskiego z Kaźmierza, Serafina Ulatowskiego z Raciel, Teofila Kozłowskiego z Tarnówka i Wilhelma Liszkowskiego z Wągrówca, pod strażą komisarza policyi i 3 żandarmów. Wszyscy są z powiatu inowrocławskiego. Uwolnieni zaś tegoż dnia, właściciele dóbr: Włodzimierz Wąster z Książenicy pod Grabowem i Mateusz Bojanowski z Chlewu w powiecie odolanowskim.

Z Międzychodzkiego, 17. Czerwca. — Dnia 15. b. m. zjawiło się w Halinie dwóch żandarmów z sołtysem i drugim niemieckim kolonistą, który przez tyły zabudowań i ogród do dworu ich przeprowadził. Szukali oni pana Albina Żychlińskiego, starca blisko 70letniego z rozkazem aresztowania i odstawienia na twierdzę Winiary. Przypadek zdarzył, że schorzałego starca już tu nie zastali; zrewidowawszy dom i oficynę od strychów aż do sklepów i przekonawszy się, że nie ma tego, którego nakaz mieli szukać, oddalili się.

Rawicz, 16. Czerwca. — Piszą do Br. Ztg. Wczoraj przejeżdżało 9 Rosyan przez wieś Kołaczkowice pod Dłonią, a spienione konie okazywały, że daleką odbyły drogę. Według kierunku, zdaje się, że jechali ku Rawiczowi albo Bojanowu, a po żółtych czapkach znać było, że to huzary. Co ich w te okolice tak od granicy oddalone sprowadziło, trudno odgadnąć, ponieważ od granicy lepsze i bliższe drogi wiodą do Rawicza i Bojanowa.

Przybyli do Poznania dnia 20. Czerwca.

BAZAR: Karczewska z Wyszakowa, Chłapowski z Kopaszewa, Polczyński z Zakrzewa, Cielecki i Bonikowscy z Polski.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Szinawiński z Polski, hr. Grabowski z Grylewa, Reimann z Sprotawy, Matecki z Wrześni, Sczawiński z Brylewa, Gäbler z Erfurtu, Lüdemann z Iserlohn, Büttner z Petersburga, Franzius z Lübben, Härter z Berlina.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Laube z Góry, Schlüter z Gołuchowa, Wallstabe i Kleinecke z Berlina.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Gajewski z Warszawy, Mechsner z Gessen, Kinder z Nochowa, Marsopp z Warszawy, Jacoby z Trzcianki, Turno z Obiezierza, Hoffmann z Haserwitz, Brock z Gniezna, Klostermann z Poczdamu, Jünger z Gery, Oppermann z Berlina, Löwenthal, Wenger i Stein z Wrocławia.

HOTEL DU NORD: Koczorowski z Jasina, Żeroński z Brzozy, Żychliński z Usarzewa, hr. Żółtowski z Jarogniewic, Goczkowski z Maliszewa, Skrzydlewska z Ocieszyna, Skrzydlewska z Mechlina, Klug z Berlina, Marsop z Warszawy.

HOTEL PARYSKI: Miaskowski z Wrześni, Miarkiewicz z Lubina, v. Walsleben z Dąbrówki.

HOTEL BERLINSKI: Bronikowski z Narm, hr. Olizar z Sadów, v. Kirstein z Skrzypna, Langerbeck z Wrześni, Kuberle z Halli, Wessenberg z Neustadt-Eberswaldu, Kujawa z Ostrowa, Hennig z Freienwaldu, Eick z Berlina.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Lewy z Wągrówca, Krzywiner z Gniezna, Schulz z Obornik, Noske z Johanneswunsch.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 19. Czerwca 1863.

Żyto (węcpel po 25 szefli) mały obrot. Wypowiedziano 50 węcpli. Na Czerwiec $42\frac{1}{4}$ list. $\frac{5}{12}$ pięn., na Czerwiec Lipiec $42\frac{1}{2}$ pł., na Lipiec Sierpień 43 pł. $42\frac{5}{6}$ list., na Sierpień Wrzesień $43\frac{1}{2}$ list. $\frac{1}{6}$ pien., na Wrzesień Paźdz. 44 list. $43\frac{1}{2}$ pien., na Paźdz. Listopad 43 pien. i list.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa cicho. Na Czerwiec $15\frac{1}{12}$ pien. i list., na Lipiec $15\frac{1}{12}$ pł., na Sierpień $15\frac{11}{24}$ pł. i list., na Wrzesień $15\frac{2}{3}$ list. $\frac{7}{12}$ pien., na Paźdz. $15\frac{5}{12}$ pł. i list., na Listopad $15\frac{1}{6}$ list. 15 pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 19. Czerwca.

Pszenica 60—74 tal.

Żyto na Czerwiec i Czerwiec Lipiec $49\frac{1}{4}$ do $48\frac{3}{4}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $49\frac{1}{2}$—$\frac{5}{8}$—$\frac{1}{8}$ tal.

Jęczmień wielki i mały 33—40 tal.

Groch do gotowania 47—54 tal.

Oléj rzepiowy na Czerwiec $15\frac{1}{6}$—15 tal., na Czerwiec Lipiec $14\frac{5}{6}$—$\frac{3}{4}$ tal., na Lipiec Sierpień $14\frac{1}{4}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $14\frac{1}{12}$ tal.

Olej lniany $15\frac{3}{4}$ tal.

Okowita na Czerwiec i Czerwiec Lipiec 16 do $15\frac{11}{12}$ tal., na Lipiec Sierpień $16\frac{1}{12}$ tal., na Sierpień Wrzesień $16\frac{1}{3}$—$\frac{1}{4}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $16\frac{1}{2}$—$\frac{5}{12}$ tal., na Paźdź. Listopad $16\frac{1}{4}$—$\frac{1}{6}$ tal.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 19. Czerwca 1863.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{1}{2}$
„ z roku 1859.	$4\frac{1}{2}$	—	106
„ z roku 1856.	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{3}{8}$
„ z roku 1853.	4	—	$98\frac{1}{2}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{1}{8}$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj .	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{1}{8}$
dito miasta Berlina.	$4\frac{1}{2}$	—	103
dito „	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{5}{8}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	91
dito dito	4	—	$101\frac{1}{2}$
dito Pruss Wschodnich . .	$3\frac{1}{2}$	—	89
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	91
dito dito	$4\frac{1}{4}$	—	101
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	$103\frac{3}{4}$
dito W. X. Poznańskiego .	$3\frac{1}{2}$	—	$97\frac{1}{2}$
dito W. X. Pozn. (nowe). .	4	—	$97\frac{1}{2}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$94\frac{3}{4}$
dito Pruss Zachodnich. . .	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{3}{8}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$97\frac{1}{4}$
Obligacye miejskie II. Em. Pozn. . .	4	98	—
Obligacye prowincyalne Poznańskie .	5	—	—
Papiery banku prow. Poznańskiego .	—	—	—
Louisdory	—	—	$109\frac{3}{4}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn. . .	4	—	$107\frac{1}{2}$